

Pisarz o poglądach „obiektywnie szkodliwych”

Jarosław Marek Rymkiewicz przez wiele lat był na celowniku Służby Bezpieczeństwa, która utrudniała mu życie, podsłuchiwała, kontrolowała korespondencję, organizowała medialne ataki na pisarza, blokowała wyjazdy zagraniczne. Wszystkie te działania na niewiele się zdały. Rymkiewicz pod wpływem różnych nacisków, także SB, nigdy nie zmienił literackiego programu

Oh25-II
MSMS
6001/19420 MB 1411
II-5240

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH

JAWNE
Podstawa prawna – art. 86 ust. 3 ustawy z dnia 22 stycznia 1999 roku o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. Nr 11 poz. 85 z późn. zm.)
14.07.2004 Rymkiewicz

TAJNE
spec. znaczenia

SPRAWA
OPERACYJNEGO ROZPRACOWANIA

Tom I

Kryptonim „JAREK”
Nr ewidencyjny 14565

Wzrost 1,75 m
Ciężar ciała 75 kg
Data 13.07.1935
Imię i nazwisko Jarosław Marek Rymkiewicz

Zawód: filolog polski
Wykształcenie: wyższe (Uniwersytet Łódzki) ukończony 22.06.1956r.
Wykształcenie specjalne: brak

Służba wojskowa: oficer rezerwy, podporucznik
(kategoria, spec. wojsk., nr kł. wojsk., stopień wojskowy)

Nr dowodu osobistego i przez kogo wydany: SJ 6235146 RDHO-W-wa Zoliborz

Miejsce pracy, zajmowane stanowisko, telefon służbowy: Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa ul. N. Świąt 72 - prac. naukowo-bad.

Poprzednie miejsca pracy i zajmowane stanowiska:

Lp.	Czasokres pracy	Nazwa zakładu pracy	Zajmowane stanowisko
1	1955-1957	Teatr Ziemi Łódzkiej	kierownik literacki
2	1956-1958	Uniwersytet Łódzki	asystent
3	1958-1964	Redakcja „Odgłosów” w Łodzi	kier. druku

Zaczęto dn. 13 lutego 1976 r.
Zakończono dn. 9 lutego 1978 r.

Nr archiwalny
Kategoria akt B-30

EO-73/76

TAJNE
spec. znaczenia
Nr ewidencyjny 14565

KWESTIONARIUSZ
osoby rozpracowywanej – sprawdzanej

1. Nazwisko i imię RYMKIEWICZ Jarosław, Marek
2. Imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki Władysław, Hanna Baranowska
3. Data urodzenia 13.07.1935r. 4. Miejsce urodzenia Warszawa
5. Narodowość polska 6. Obywatelstwo polskie
7. Rysopis: wzrost średni, oczy szare, włosy szatyn, znaki lub cechy szczególne nie ma
8. Wykształcenie wyższe (Uniwersytet Łódzki) ukończony 22.06.1956r.
9. Zawód: wyuczony filolog polski, wykonywany filolog
10. Wykształcenie specjalne
11. Służba wojskowa oficer rezerwy, podporucznik
(kategoria, spec. wojsk., nr kł. wojsk., stopień wojskowy)
12. Nr dowodu osobistego i przez kogo wydany SJ 6235146 RDHO-W-wa Zoliborz
13. Miejsce pracy, zajmowane stanowisko, telefon służbowy Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa ul. N. Świąt 72 - prac. naukowo-bad.
14. Poprzednie miejsca pracy i zajmowane stanowiska:

Lp.	Czasokres pracy	Nazwa zakładu pracy	Zajmowane stanowisko
1	1955-1957	Teatr Ziemi Łódzkiej	kierownik literacki
2	1956-1958	Uniwersytet Łódzki	asystent
3	1958-1964	Redakcja „Odgłosów” w Łodzi	kier. druku

*) niepotrzebnie skreślić

Jarosław Marek Szulc urodził się w 1935 r. w warszawskiej rodzinie inteligenckiej. Ojciec był adwokatem, potem zajmował się też literaturą, matka była lekarzem. Do Powstania rodzina mieszkała w śródmieściu Warszawy, z którego została tylko kupa gruzów. Po wojnie znaleźli się więc w Łodzi, zmienili też nazwisko z Szulc na Rymkiewicz. To w Łodzi Jarosław Marek ukończył liceum, a potem studiował filologię.

Szybko dostrzeżono jego talent. Jeszcze w czasie studiów zaczął się zajmować literaturą, potem został adiunktem na Wydziale Filologii Polskiej UŁ. W 1957 r. wydał swój pierwszy tomik poezji „Konwencje”, został też współpracownikiem pisma literackiego „Odgłosy”. W listopadzie 1960 r. w Teatrze Nowym wystawiono jego jednoaktówkę „Król w szafie” pod literackim kierownictwem Kazimierza Dejmka. Mniej więcej w tym czasie lokalna Służba Bezpieczeństwa wytypowała Rymkiewicza jako potencjalnego tajnego współpracownika, który może się przydać kontrwywiadowi do kontroli operacyjnej kontaktów miejscowych środowisk kulturalnych z obcokrajowcami. Ale sprawę zarzucono.

Nie było to pierwsze spotkanie Rymkiewicza z bezpieką – to zdarzyło się jeszcze w czasach stalinowskich. Sprawa bezpośrednio dotyczyła bliskiego członka rodziny, z którym Rymkiewicz pozostawał później w złych stosunkach. Tak więc ze względu na ochronę prywatności pisarza i jego rodziny oraz ówczesną niepełnoletniość Jarosława Marka tu tę opowieść trzeba przerwać, wracając do lat 60.

„ZŁA POEZJA Z POSMACZKIEM MISTYCYZMU”

W 1961 r. Rymkiewicz przybywał na Zachodzie, w Londynie zaproszono go na spotkanie z londyńską Polonią. Krótką notkę o spotkaniu opublikował wówczas emigracyjny „Dziennik Polski”, uważnie śledzony w MSW. W notatce nie było nic o polityce, ot pogaduszki przy popołudniowej herbatce, ale warszawska centrala nakazała łódzkiej SB rozpracowanie Rymkiewicza: jego sytuacji, poglądów oraz zidentyfikowanie potencjalnych zagrożeń. Funkcjonariusze SB musieli wręcz szukać podstaw, by wedle obowiązujących przepisów rozpracowanie Rymkiewicza rozpocząć. W sukurs przyszedł im jeden z agentów ze środowiska literatów: „Na moje pytanie, jak ocenia ob. Rymkiewicza J.M., czy wymieniony jest zdolny do pisania wierszy o wrogiej treści, Kontakt Operacyjny »Leszek« odpowiedział, iż o ile zna go, to on jest zdolny do pisania takich wierszy”.

Na Rymkiewicza założono Sprawę Operacyjnej Obserwacji o kryptonimie „Jarek”, w ramach której zbierano o nim informacje i utrudniano mu życie. Nie wymagało to specjalnego wysiłku, lokalne środowisko literackie pełne było bowiem intryg



PIOTR GONTARCZYK

Za opublikowanie w paryskiej „Kulturze” książki „Rozmowy polskie latem 1983”

Rymkiewicz został wyrzucony z pracy w Instytucie Badań Literackich PAN

i donosicielstwa. Z galerii różnej maści donosicieli pozytywnie wyróżniał się szef łódzkiej organizacji ZLP Jan Koprowski, który uważał Rymkiewicza za człowieka wybitnego, tonował więc różne na niego ataki, a w ramach służbowych (nie: operacyjnych) kontaktów z przychodzącymi do niego funkcjonariuszami SB bronił młodego poety i jego talentu.

Atmosfera wokół Rymkiewicza była jednak duszna: bezpieka kontrolowała jego korespondencję, a tzw. oficjalne środowisko literackie, składające się w znacznej części z ludzi, których mało kto dziś pamięta, odnosiło się do niego nieżyczliwie. Już wówczas autor miał kłopoty z normalnym publikowaniem.

Wedle jednej z notatek SB: „J.M. Rymkiewicz jest współautorem Rzeczy Poetyckiej, rocznika, w którym zamieszczone są najlepsze utwory jakie ukazały się w ciągu roku. Do tej antologii napisał również swój utwór J.M. Rymkiewicz. Ponieważ utwór ten ma posmaczki mistycyzmu, Wydawnictwo zadecydowało, że utwór ten nie ukaże się bez jakiegoś marksistowskiego wstępu w którym wykazane

będą jego wady i błędy. [...] Części artykułu Rymkiewicza były czytane na spotkaniu środowiska kultury miasta Łodzi z tow. [członkiem KC PZPR Arturem] Starewiczem jako przykład złej poezji”.

TRUDNE LATA

W początkach 1964 r. Rymkiewicz wywołał burzę wypowiedzią opublikowaną w „Twórczości” na temat Juliana Tuwima i Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego: „I Tuwim, i Gałczyński byli poetami lirycznymi niewysokiego lotu, poetami,

których wszędzie wielu, i którzy są niewątpliwie potrzebni. [...] tragedią wiersza polskiego jest to, że ich poezjom nadano kiedyś rangę, na jaką nigdy nie zasługiwały. Tragicznym nieporozumieniem było powierzenie tym poetom obowiązku organizowania wyobraźni narodowej. Ktoś ten obowiązek powinien był oczywiście spełniać. Ani Tuwim, ani Gałczyński nie mieli ku temu żadnych danych. Pisywali kabaretowe piosenki, gdy trzeba było dyskutować Arystotelesa. Dyskutowali politykę, gdy trzeba było dyskutować XX-wieczne teorie mitu”.

Taka ocena ważnych poetów Polski Ludowej wywołała falę protestów i donosów oraz ostrą reakcję SB, która inspirowała przeciw twórcy artykuły prasowe. „Głos Robotniczy” pisał: „J.M. Rymkiewicz sięga także do historiozofii. Żenujące i niepokojące jest wówczas niezrozumienie u młodego poety klasowej treści mitów XX-lecia, [sic! P.G.] ich wstecznej antynarodowej wartości. [...] Pragniemy [...] ustrzec młodego poetę przed zbytnią pewnością siebie i radzimy rzetelne studia nad historią Polski”. Coraz trudniejsza była sytuacja Rymkiewicza w „Odgłosach” kierowanych przez głośnego potem z antysemickiej kampanii 1968 r. redaktora naczelnego Wacława Bilińskiego, którego młody poeta miał nazywać „Waszą Bydleckością”.

Wydział IV Departamentu III MSW
Warszawa, 1985-09-25
Tajne SPEC. ZNACZENIA
Egz. nr ...
86
Złent. 9.11.85

CHARAKTERYSTYKA

operacyjnego rozpracowania nr rej. 87677 krypt. "KLASYK"

Sprawa operacyjnego rozpracowania założona została w dniu 15 sierpnia 1984 r. . W ramach sprawy, kontrolą operacyjną objęty jest:

Yof 87677 RYMKIEWICZ Jarosław Marek,
s. Władysława i Hanny Baranowskiej,
ur. 13.07.1935 r. w Warszawie,
narodowość i obywatelstwo polskie,
wykształcenie wyższe, dr filologii
polskiej, zawód literat, bezpartyjny,
zam. Warszawa ul. Piltrowa 10 m 1.

1984 r. - nakładem Instytutu Literackiego w Paryżu opublikował książkę pt. "Rozmowy Polskie latem 1983";

1984 r. październik - nakładem nielegalnego wydawnictwa Warszawska Niezależna Oficyna Poetów i Malarzy 1984, opublikował tomik wierszy pt. "Mogiła Ordona";

1985 r. luty - otrzymał nagrodę kulturalną "Solidarności" przyznaną przez Komitet Kultury Niezależnej za powieść pt. "Rozmowy polskie latem 1983";

- w trakcie prowadzenia sprawy wykorzystano 2 konsultantów, techniczne środki pracy operacyjnej.

Identyfikator: 2761/84

ppor. R. Mulik

Naczelnik Wydz. IV Dep. III MSW
mjr M. SPITALNIK

Ale z drugiej strony Rymkiewicz podpisał wówczas oficjalny list (kontrwystąpienie do słynnego „Listu 34”), „przeciwko uprawianej na łamach prasy zachodniej oraz na falach dywersyjnej rozgłośni Wolnej Europy zorganizowanej kampanii oczerniającej Polskę Ludową”. Trudno powiedzieć, dlaczego to zrobił. Ale SB uważała, że w rzeczywistości ma inne poglądy. Wedle notatki jednego z funkcjonariuszy prowadzących sprawę „Jarek” Rymkiewicz miał wyraźnie zastrzec, że jego podpis nie może być wykorzystywany przeciwko sygnatariuszom „Listu 34”, co było sprzeczne z jego istotą. Dla SB miało to być wyrazem „de facto solidarności z tą grupą”.

Głównym zarzutem wobec Rymkiewicza pozostawała jego postawa jako poety. Kreśląc jego sylwetkę, funkcjonariusze SB napisali: „Zapatrowania figuranta są niewątpliwie sprzeczne z poglądami pod adresem środowiska literackiego, są raczej przedmiotem specjalistycznych dyskusji i polemik, aniżeli oddziaływania społecznego na szerszą skalę. Są one jednak obiektywnie szkodliwe [...] między innymi dlatego, że naturalną konsekwencją wyznawanych przez niego poglądów jest apolityczność. [...] są obiektywnie aspołeczne, polityczne szkodliwe, i stanowią optymalne podłoże dla szerzenia obcej nam, wrogiej ideologii, celowego lub nieświadomego, czynnego lub biernego (w skutkach nie ma żadnej różnicy), uprawiania dywersji ideologiczno-politycznej...”.

SB dalej kontrolowała korespondencję Rymkiewicza, podsłuchiwała też jego telefon. Planowano skłócanie go ze

Zastrzeżenie wypady do krajów dem. ludowej awpłowane 6.08.76.
J. M. Maciejewski 73
6.08.76

"ZACHOWAĆ" KOMENDA STOLECZNA ds. Siły Bezpieczeństwa w Warszawie
728/76 Edward Kasperki
KOMENDA STOLECZNA POLICJI OBYWATELSKIEJ w Warszawie
25 L. dz. 7208/22/76
du. 17.08.76

POSTANOWIENIE
o zastrzeżeniu wyjazdu za granicę

N a podstawie art. 4 ust. 2 pkt. 4... Ustawy z dnia 17 czerwca 1959 r. o paszportach unoszę o zastrzeżenie wyjazdu do ...
krajów dem. lud. w okresie od 13.02.1976r. do 13.02.1978r.

Ob. ...
/nazwisko, imię i imię ojca/
13.07.1935r.
/data i miejsce urodzenia/
Warszawa ul. Piltrowa 10 m 1.
/miejsce zamieszkania/

Uzasadnienie: W/s jest wyznawcą tzw. "Listu 34" skierowanego do Sejmu PRL. Wyjazd za granicę może wykorzystywać do przekonywania fałszywych informacji o sytuacji wewnętrznej w Polsce ośrodkom dywersji ideologiczno-politycznej.

Wydział III KSMO w Warszawie
/nazwa jednostki-numer sprawy/
podpis wnioskującego/
M. J. Maciejewski
st. kpr. Jerzy Maciejewski
2-za NACZELNIKA WYDZIAŁU III
Kody: ...
16.08.76
/data, pieczęć, podpis Nacz. Wydziału/

środowiskiem za pomocą „kombinacji operacyjnych” oraz założenie mu podsłuchu w mieszkaniu. Trwały rozmaite szykany. Wedle notatki SB do jednego ze znajomych Rymkiewicz miał wówczas powiedzieć, że „mało brakuje, bym wyszedł na środek ulicy i zaczął krzyczeć, że mam już dość”. Wkrótce odszedł z „Odgłosów”, zaczął pracę w Teatrze Nowym, rozpoczął pisanie pracy doktorskiej w PAN. W końcu w 1965 r. udało mu się wyrwać do Warszawy.

„ZAPOBIEGANIE ESKALACJI POLITYCZNEJ AKTYWNOŚCI”

Sprawa o kryptonimie „Jarek” została zamknięta, ale wiosną 1968 r. dwóch funkcjonariuszy SB przeprowadziło z Rymkiewiczem rozmowę, do której pretekstem był zaplanowany wyjazd pisarza do Szwajcarii i Francji. Nie wiadomo dokładnie, na ile notatka z tej rozmowy odzwierciedla jej przebieg, ale widać, że Rymkiewicz unikał jednoznacznych wypowiedzi i ewentualnych zadrażeń. Krytycznie wypowiedział się o słynnej rezolucji Oddziału Warszawskiego z 29 lutego 1968 r. przeciwko polityce kulturalnej PRL, od lat stojąc na swoim radykalnym stanowisku całkowitej apolityczności. Utrzymywał, że twórcy powinni się zajmować pisaniem, a nie polityką, bo to jest sprzeczne z powołaniem. Jednak wypytywany o środowisko literackie „był bardzo ostrożny w swych wypowiedziach. Jeśli ustosunkował się do jakiegoś problemu to robił to w sposób ogólny, unikając nazwisk i faktów”.

Wypytywany o wątki żydowskie miał stwierdzić, że w środowisku literackim jest dużo osób pochodzenia żydowskiego,

wśród których są i zwykli grafomani. Takie opinie autora nie dziwią, zważywszy na fakt, że tak samo wielokrotnie wypowiadał się o Polakach. Oficer SB zaznaczył jednak, że Rymkiewicz także tu starannie unikał rozmowy o konkretnych osobach. Nie zabrakło jednak krytycznych opinii dotyczących polityki wydawniczej, tłumaczonego pośpiechem, okazania chęci szybkiego zakończenia rozmowy.

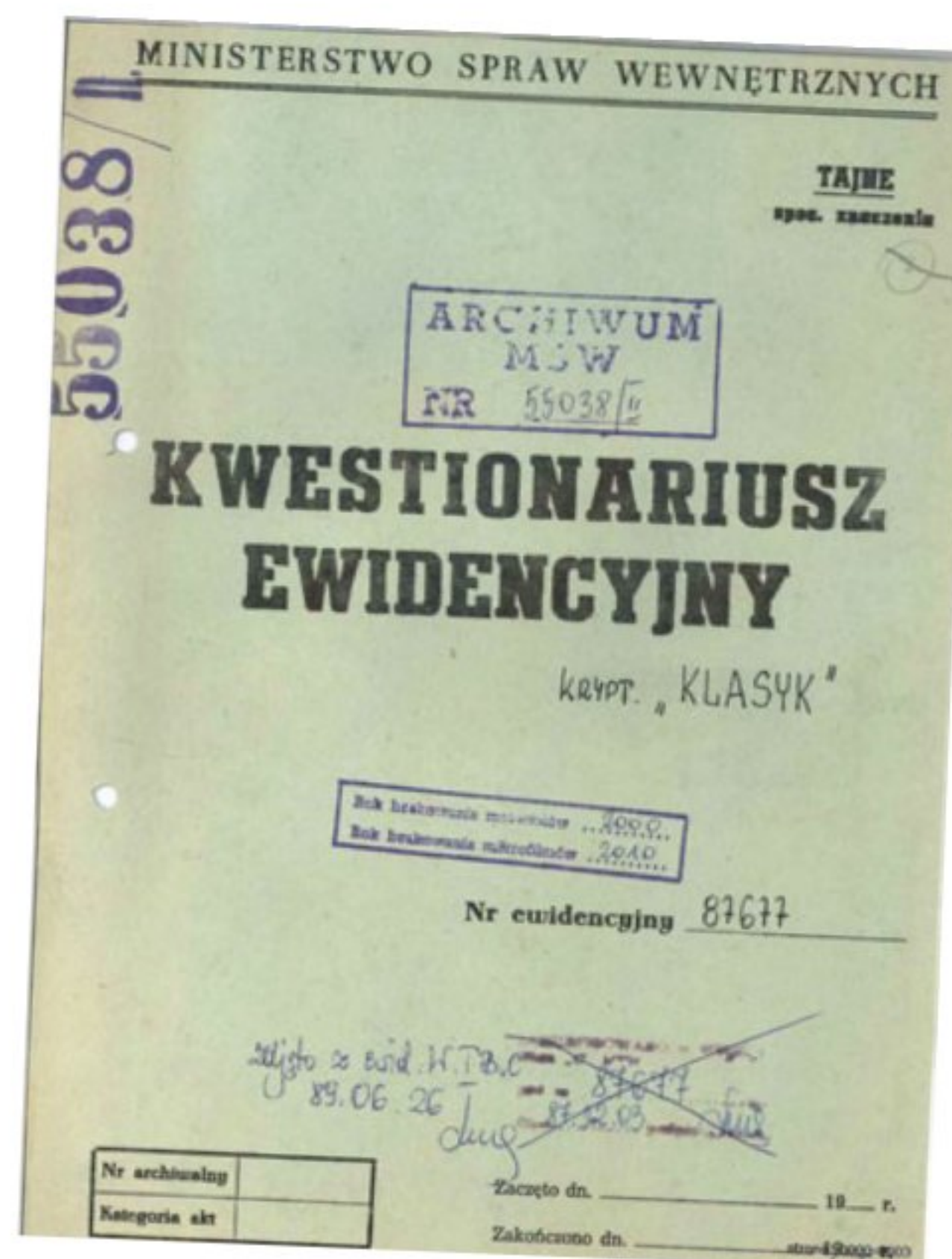
W zasadzie do 1976 r. Rymkiewicz miał spokój, ale wtedy podpisał list 100 przeciwko gierkowskim zmianom, które zmierzały do wpisania do Konstytucji PRL lojalności wobec Związku Sowieckiego. Sprawa ta niemal zbiegła się z informacją, jaką SB otrzymała od nadzorujących miesięcznik „Twórczość”.

Cenzura miała zdjąć z pisma tekst Rymkiewicza dotyczący Aleksandra Fredry, w którym znalazły się także krytyczne opinie o braku wolności kultury w PRL uniemożliwiającej powstanie dzieł naprawdę wybitnych. Tak streszczono opinie Rymkiewicza w notatce SB: „W Polsce nie mogliby tworzyć Gombrowicz, Miłosz, Wierzyński, gdyż [...] byliby krytykowani za niespełnianie powinności pisarza polskiego. Zaangażowanie społeczne jest tamą dla prawdziwej, twórczej literatury, literatura powstająca w kraju nie ma możliwości wyboru tematyki, nie może ukazać prawdziwego obrazu życia kraju, gdyż nikt nie może wyjść poza zaprogramowane »opłotki« polszczyzny”.

Na pisarza ponownie założono sprawę operacyjną, o tym samym kryptonimie co wcześniej – „Jarek”. Kontrolowano jego korespondencję, zbierano informacje od agentury. Zablokowano mu również paszport. Ale poza podstawowymi informacjami o Rymkiewiczu i jego kontaktach w środowisku literackim niewiele udało się ustalić. Najpierw planowano założenie mu podsłuchu w domu, jednak z jakichś powodów technicznych okazało się to trudne. Powrócono więc do pierwotnej koncepcji zwerbowania kogoś w jego najbliższym otoczeniu, rozpracowując także członków rodziny. Próbowano nawet podjąć „dialog operacyjny” z jego siostrą Aliną Sawicką, ale ta zachowała dystans do funkcjonariuszy SB, bagatelizując stawiane bratu zarzuty i twierdząc, że pozostaje on z dala od polityki. SB nie znalazła żadnego „dojścia” do pisarza. W 1977 r. próbowano zwolnić go z pracy w Instytucie Badań Literackich PAN, jednak bez rezultatu. Niedługo potem sprawa o kryptonimie „Jarek” została zamknięta. Na jej zakończenie esbecy pocieszali się w notatce, że jej prowadzenie „zapobiegło eskalacji” aktywności politycznej pisarza. Aktywności, której nie prowadził, zajmując się literaturą.

PORAŻKA BEZPIEKI

Po raz kolejny bezpieka wzięła się do rozpracowania Jarosława Marka Rymkiewicza w 1984 r. Stało się tak na skutek opublikowania przez autora w paryskiej „Kulturze” książki „Rozmowy polskie latem 1983”. Akcja powieści rozgrywa się w pensjonacie pani Anieli nad jeziorem Wigry (tam jeździł Rymkiewicz na wakacje do miejscowości Gawrych-Ruda), gdzie grupa intelek-



tualistów rozmawia na rozmaite tematy. Narratorem książki jest Pan Mareczek, pisarz (w rzeczywistości to Rymkiewicz), który opowiada w sposób ironiczny i prześmiewczy o polityce, filozofii, przyszłości i doskwierającej wszystkim peerelowskiej rzeczywistości. Jeden z konfidentów SB (konsultant ps. Ewa) relacjonował: „Pan Mareczek w ogóle jest człowiekiem godnym współczucia, bo nie dość że musi wypoczywać nad polskim jeziorem, to jeszcze ryb sobie połowić nie może, bo je w 44 roku wytrzebili krasnoarmiejscy,

a raki same pouciekały, pewnie na myśl, że po ugotowaniu mogłyby się stać koloru czerwonego. Czerwony bowiem to »ma taki talent do niszczenia, że jak coś postanowi zniszczyć, to już nic z tego nie zostaje«. [...] żyje się Panu Mareczkowi nielekko. Gdyby nie zrzuty (czytaj: dary z zagranicy) siedziałby nagi i bosi, bo w lecie 83 »butów w Polsce nie ma a jeżeli są, to na kartki i takie, że nie warto ich kupować bo jest oczywiste, że się zaraz rozpadną«. Gdy w Sejnach kupuje buty z welwetu bez karetek, to »godzi się to uznać za cud, o którym w czasie niedzielnej mszy powinno się poinformować Boga«. [...] Reasumując: chybiona książka, jak chybione musi być życie trawione przez wrogość, poddane nienawiści i negacji, upodabniające się do mrozącej krew w żyłach baśni braci Grimm i do niej się też ograniczające”.

Inna notatka SB zarzuca Rymkiewiczowi „zwierzęcą zjadłość”, „kanibalizm” (!), „sprzeczną z chrześcijańską moralnością nienawiść do komunizmu i komunistów”. Z równie wrogim przyjęciem „chrześcijańskich moralistów” z bezpieki spotkały się inne publikowane wówczas utwory poety: wyraźne antysowiecki wiersz „Ulica Mandelsztama” i tomik poezji „Mogiła Ordona”, który jeden z agentów SB opisał w donosie jako „mogiłę rozsądku”.

SB znowu próbowała rozpracowywać Rymkiewicza w ramach sprawy krypt. „Klasyk”. Zbierano informacje o jego działalności, po raz kolejny typowano potencjalnych agentów, którzy mogliby się do niego zbliżyć. Znowu zastanawiano się nad założeniem mu podsłuchu w mieszkaniu. Ale że pisarz nie prowadził działalności politycznej, zajmował się głównie literaturą i był dość hermetyczny, skończyło się niczym, choć sprawę operacyjną zamknięto dopiero w 1989 r.

Nie oznacza to, że za „Rozmowy polskie latem 1983 roku” nie spotkały Rymkiewicza dotkliwe represje. W 1985 r. pisarz został wyrzucony z pracy w Instytucie Badań Literackich PAN. Ale i to nie wpłynęło na jego postawę. Wprawdzie stronił od aktywności politycznej, uważając ją za sprzeczną z misją twórcy, to jednak cały czas pozostawał pisarzem o poglądach z punktu widzenia PRL „politycznie szkodliwych”. Działania Służby Bezpieczeństwa nie zmieniły tego ani na jotę.

*Autor jest pracownikiem IPN.
Artykuł odzwierciedla wyłącznie jego poglądy*